

Polityka wojskowa środowisk piłsudczykowskich na gruncie rosyjskim po przewrocie bolszewickim (listopad 1917 – lipiec 1918)

Trzon obozu piłsudczykowskiego na wychodźstwie w Rosji współtworzyły emigracyjne struktury Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej (PPS-FR), Polskiego Związku Ludowego (PZL) i Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Rola ośrodka przywódczego w całym środowisku przypadła Frakcji Rewolucyjnej. Ten odłam PPS jako jedyny posiadał jeszcze w okresie przed rokiem 1914 sieć swoich struktur partyjnych w ośrodkach przemysłowych¹. Co prawda nie było tych komórek wiele, jak również nie były one nazbyt liczne, jednakże pod względem organizacyjnym stanowiły doskonałą bazę do podjęcia aktywności politycznej, jak też funkcjonowania organizacji paramilitarnych. Do wybuchu wojny był to „Strzelec”, którego większość członków dotarła różnymi drogami do Legionów i walczyła na froncie przeciwko Rosji, a od grudnia 1914 roku na terenie Rosji uaktywniła się POW, której większość członków pozostała na miejscu i bynajmniej nie próbowała się przedostać do Kongresówki². Liczebność POW nie była jednak wielka i pod koniec 1916 roku wahała się w granicach 100 ludzi.

Znacznie mocniejsza kadrowo była PPS-FR, której szeregi wiosną 1917 roku liczyły około 3 tys. członków³. Skoordinowanie ich poczynań na niwie politycznej i wojskowej wobec braku centralnego ośrodka kierowniczego

¹ *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, oprac. W. Szczęśny, Warszawa 1936, s. 262.

² Komendantem POW w Piotrogradzie został w grudniu 1914 r. F. Skąpski, mianowany na to stanowisko przez komendanta POW T. Żulińskiego, natomiast komendantem POW w Moskwie został L. Rogowski. Nominację na komendanta POW w Rosji – stanowiska utworzonego po wyjściu Rosjan z Królestwa Polskiego, przywiózł Skąpskiemu ze Sztokholmu F. Anusz, któremu z kolei przekazał ją Z. Dreszer. Szerzej: A. Miodowski, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji (1917-1918)*, Białystok 2002, s. 39.

³ Stan liczebny PPS-FR w przededniu przewrotu bolszewickiego sięgał 5 tys. członków, zrzeszonych w 65 sekcjach. Szerzej: A. Manusiewicz, *Polacy w rewolucji październikowej*, Warszawa 1967, s. 391.

w Rosji nie było łatwe. Roli tej ze zrozumiałych względów nie mógł spełniać Centralny Komitet Robotniczy PPS-FR w kraju (CKR PPS-FR). W tej sytuacji Komitet Wykonawczy moskiewskiej sekcji PPS-FR zorganizował 10 kwietnia 1917 roku konferencję miejską, na której podjęto decyzję o utworzeniu w Rosji Tymczasowego Komitetu Wykonawczego. Jego zadaniem miało być kierowanie pracą lokalnych struktur PPS-FR oraz przygotowanie ogólnorosyjskiej konferencji wszystkich organizacji terenowych partii⁴. Wybrany Tymczasowy Centralny Komitet Wykonawczy, w składzie Jan Libkind, Kazimierz Pużak i Bronisław Siwik, otrzymał aprobatę urzędującego w kraju CKR PPS-FR. Nie posiadała ona jednak charakteru formalnego, udzielił jej bowiem tylko jeden z członków CKR PPS-FR Włodzimierz Kunowski podczas spotkania z Siwikiem, jakie miało miejsce przy okazji I Konferencji Sztokholmskiej⁵. W myśl uzyskanych w stolicy Szwecji wytycznych PPS-FR w Rosji zobowiązana została do zadeklarowania pełnego poparcia Tymczasowej Radzie Stanu (TRS) i przeciwstawienia się próbom tworzenia w Rosji polskiego wojska. W praktyce oznaczało to konieczność zacieśnienia współpracy ze stojącymi na pozycjach proaktywistycznych ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi⁶. Nie było to sprawą łatwą, gdyż wielu członków partii z trudem godziło się na realizację sztokholmskich dyrektyw⁷. Rozbieżności w sprawie doktryny politycznej, jakie już wcześniej ujawniły się w poszczególnych organizacjach lokalnych, pogłębiły się z chwilą rozpropagowania instrukcji Włodzimierza Kunowskiego. W tych okolicznościach konieczne stało się podjęcie próby ujednoczenia linii programowej. Zadanie to miała spełnić I Ogólnorosyjska Konferencja Sekcji PPS-FR, którą zaplanowano w dniach od 28 maja do 2 czerwca 1917 roku w Piotrogradzie. Przybyło na nią 29 delegatów reprezentujących 14 sekcji oraz 4 grupy niezorganizowane w sekcje. Obradom przewodniczyli Aleksander Prystor, Franciszek Makowski i Jan Libkind. Kluczowe znaczenie dla dalszego funkcjonowania struktur partyjnych na gruncie wychodzącym miały dwie uchwały: pierwsza „W sprawie Legionów Piłsudskiego” i druga „W sprawie formowania polskiego wojska w Rosji”. Przesłanie ich było jednoznaczne. Poparcie wyrażono dla polityki wojskowej realizowanej przez TRS, a jednocześnie sprzeciwiono się tworzeniu polskich formacji na Wschodzie⁸. W trakcie konferencji uznano również CKR PPS-FR w kraju za najwyższą władzę w strukturach partyjnych. Wszystkie sekcje w Rosji

⁴ W. Kielecki, *PPS w Rosji od 1917 r. W trzydziestą rocznicę. Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923, s. 235.

⁵ A. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914-1918*, Warszawa 1958, s. 394.

⁶ T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 246-252.

⁷ W. Kielecki, op. cit., s. 236.

⁸ „Głos Robotnika i Żołnierza” 8 VIII 1917, nr 1.

zobowiązane były do respektowania instrukcji, które przekazał Siwikowi jego partyjny kolega Kunowski.

Wszelkie działania podejmowane przez środowiska piłsudczykowskie w okresie globalnego konfliktu lat 1914-1918 były podporządkowane realizacji nadrzędnej idei, jaką było stworzenie polskich sił zbrojnych. Do chwili przewrotu bolszewickiego nad Nową ideę tę kojarzono nieodmiennie z poglądem, że formacje polskie należy stworzyć u boku Państw Centralnych i wykorzystać do walki przeciwko Rosji. Kraj ten uważano bowiem za główną przeszkodę na drodze do odtworzenia polskiej państwowości. Rzecz znamienna, że piłsudczycy hołdowali tej koncepcji nawet po aresztowaniu Komendanta. Definitywne przeorientowanie polityki wojskowej środowiska dokonało się dopiero na przełomie lat 1917 i 1918. Liderzy ugrupowań współtworzących obóz piłsudczykowski uznali wówczas, że w nowych uwarunkowaniach geostrategicznych to nie Rosja, nękana wewnętrznym konfliktem, a właśnie dotychczasowi sojusznicy, tj. Niemcy i Austro-Węgry, stali na drodze do niepodległości Polski.

Pod wpływem napływających z Rosji po przewrocie bolszewickim informacji krajowa grupa PPS-FR w sposób radykalny zmieniła swój stosunek do polskich formacji wojskowych tworzonych pod auspicjami narodowych demokratów na Wschodzie. Zdecydowano, że „...zostanie pchnięta do Rosji pewna grupa oficerów legionowych, których zadaniem będzie opanować ruch wojskowy, nadać mu charakter wybitnie antyniemiecki i dążyć do stworzenia regularnej armii polskiej”⁹. W styczniu 1918 roku zapadła konkretna decyzja przetrzucenia do Rosji Tadeusza Hołówki, jako politycznego pełnomocnika CKR PPS-FR i Naczelnej Komendy POW, oraz płk. Przemysława Barthel de Weydenthała, jako pełnomocnika wojskowego. Zadaniem ich obu było wywarcie nacisku na wychodźcze struktury partii i POW, by odstąpiły od realizacji uchwał sztokholmskich z maja 1917 roku. Po osiągnięciu tego celu zamierzano wspólnymi siłami opanować polskie formacje w Rosji, kierując je do walki z Państwami Centralnymi. Dodatkowo emisariusze mieli zorganizować komórki POW na Ukrainie i Białorusi¹⁰. W ślad za nimi została wysłana następna grupa, wśród której znaleźli się m.in. tacy działacze jak Leopold Lis-Kula, Bogusław Miedziński, Bolesław Wieniawa-Długoszowski¹¹.

Interwencja na gruncie rosyjskim ośrodka krajowego ruchu piłsudczykowskiego była ze wszech miar wskazana. Postępował bowiem proces bolszewizacji szeregow członkowskich PPS-FR i PZL. Część kręgów piłsudczykowskich uległa nawet złudzeniu, że możliwe jest podjęcie we współpracy

⁹ W. Lipiński, *Proces pułkownika Barty*, „Niepodległość” 1931, t. IV, s. 339.

¹⁰ T. Hołówko, op. cit., s. 15, 24.

¹¹ W. Lipiński, op. cit., s. 341.

z bolszewikami (także polskimi) działań organizatorskich na niwie wojskowej. Niektórzy liderzy PPS-FR i PZL gotowi więc byli wejść w struktury Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych (RORD), by tą drogą próbować wywierać wpływ na Radę Komisarzy Ludowych (RKL) i uzyskać jej wsparcie dla procesu tworzenia polskich formacji wojskowych. Wydział Polityczny Zarządu Głównego PZL na swym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 22 lutego 1918 roku, próbując najwyraźniej pozyskać zaufanie komisarzy bolszewickich dla swych poczynań w sferze wojskowej, postanowił poprzeć czynnie rewolucję proletariacką. Tego typu deklaracja gwarantowała PZL utrzymanie wpływów w Komitecie Głównym Związków Wojskowych Polaków Lewicy (KG ZWPL). Oznaczało to, że Wacław Szczęśny i jego partyjni koledzy podpisani pod przywołaną wiernopoddańczą rezolucją musieli odtąd popierać tworzenie polskich oddziałów rewolucyjnych, które jak sądzili naiwnie, też mogły walczyć o niepodległą Polskę.

Rzecz znamienna, że o wiele bardziej i z większymi jeszcze nadziejami na powodzenie swych zabiegów zaangażowała się w kontakty z bolszewikami część aktywistów PPS-FR. W ten sposób zdaje się działacze rosyjskiego odłamu partii próbowali odrobić stracony czas, kiedy to przed 7 listopada 1917 roku uwiedzeni przez liberalnych demokratów usilnie przeciwstawiali się tworzeniu polskiego wojska.

Piłsudczykowscy emisariusze musieli zatem z jednej strony wyhamować u części współtowarzyszy z wychodźstwa niebezpieczne inklinacje do zbyt bliskiego współdziałania z bolszewikami, a z drugiej nakłonić grupę wiernych linii wytyczonej na I Konferencji Sztokholmskiej do odstąpienia od wytycznych Kunowskiego. Przeorientowanie tej drugiej grupy działaczy PPS-FR nastroczało sporo trudności, a od spełnienia tego zadania uzależnione były możliwości realizacji pozostałych. Trzon partii na gruncie rosyjskim w osobach Bronisława Siwika, Aleksandra Prystora, Kazimierza Pużaka, Franciszka Anusza i Jana Kwapińskiego trwał w zasadzie jeszcze przy tych poglądach, jakie uformowały się podczas spotkania w stolicy Szwecji. Dopiero Tadeusz Hołówko, przywiozłszy nowe instrukcje, zaczął usilnie działać w kierunku zmiany frontu. Ta nowa orientacja oznaczała zaś oparcie nadziei niepodległościowych o zwycięstwo Ententy i, co najważniejsze, podjęcie próby wykorzystania chaosu rewolucyjnego w Rosji dla stworzenia Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ)¹². Formacje wschodnie i POW w Rosji miały zmusić Państwa Centralne do „...pchania tu coraz nowych oddziałów, a więc tym samym do osłabienia frontu zachodniego”. Udzielona w ten sposób Aliantom pomoc powinna w końcu „...skłonić ich do poważnego liczenia się z [...] walczącymi o niepodległość Polski”¹³. Miejsce

¹² T. Hołówko, op. cit., s. 76-77.

¹³ Idem, *Przez kraj czerwonego caratu. Przez dwa fronty*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 28.

Państw Centralnych w niepodległościowych planach piłsudczyków zajęły zatem państwa Ententy, a rolę dawnych sojuszników politycznych, jakimi byli liberalni demokraci, przejąć miał ku ogólnemu zaskoczeniu endecki twór w postaci Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM).

Emisariusz polityczny PPS-FR po przybyciu do Rosji skonstatował, „...ze zdziwieniem i pewnym zakłopotaniem, a jednocześnie z wewnętrznym zadowoleniem [...], że mamy [z RPZM] zupełnie jednakowy program działania, te same wytyczne, zarówno w stosunku do sprawy armii, jak i w stosunku do Państw Centralnych, a co dziwniejsze, również i w odniesieniu do bolszewików, gdyż pan Skrzyński [czołowy działacz RPZM] stwierdził z całą stanowczością absurdalność walk z bolszewikami”¹⁴. Była to nadzwyczaj sprzyjająca okoliczność, gdyż Hołówko miał w ramach swojej misji „...zjednoczyć wszystkie ówczesne polskie kierunki ideowo-polityczne na terenie rosyjskim na gruncie ostatecznej walki z Niemcami i Austrią”¹⁵.

Do pierwszego z cyklu spotkań porozumiewawczych doszło w Antoninach, a głównym rozmówcą Hołówki był wspomniany już Konstanty Skrzyński. Grono rozmówców uzupełnił z ramienia polskich sfer wojskowych gen. Eugeniusz de Henning-Michaelis. Przedstawiciel krajowej PPS-FR oświadczył, że „...socjaliści przechodzą bez zastrzeżeń na stronę partii czynnie walczących z Niemcami i żądają stworzenia silnej, karnej armii bez komitetów lub obieralnych dowódców”¹⁶. Rozmowa Hołówki ze Skrzyńskim wykazała całkowitą zgodność poglądów. Pewna atrakcyjność Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (SND) dla PPS-FR i POW wynikała z jego ustalonych stosunków z Ententą. Zachodni politycy i wojskowi mieli w tym czasie do endeków duże zaufanie. Piłsudzycy ze swoją dotychczasową orientacją na Państwa Centralne, zmieniając front, byli dla Ententy jako sojusznik mało wiarygodni. Dla SND z kolei związanie się z piłsudczycami na niwie współpracy wojskowej miało też pewien walor w tym okresie, gdyż pozwalało wykorzystywać szyld PPS-FR dla „uspiania czujności” bolszewików¹⁷. Wkrótce nowe okoliczności, jakie wniosło zawarcie przez Państwa Centralne traktatu z Ukraińską Centralną Radą (UCR), a potem bunt II Brygady Legionów i jej przejście na drugą stronę frontu, stworzyły jeszcze bardziej sprzyjające warunki do współpracy obu partii. Z jednej strony endecja rozwijała ożywioną działalność, organizując Legię Pogotowia Wojennego, która miała być odpowiednikiem POW, a z drugiej

¹⁴ Idem, *Przez dwa...*, s. 125.

¹⁵ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1933, s. 171.

¹⁶ E. de Henning-Michaelis, *W zamęcie*, Warszawa 1929, s. 76-77.

¹⁷ L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917-1919*, Warszawa 1956, s. 123-124.

strony piłsudczycy stworzyli tzw. KN3, czyli Komendę Naczelną 3 POW, na której czele stał od marca do lipca 1918 roku Bogusław Miedziński, a od lipca 1918 roku Leopold Lis-Kula¹⁸.

Pomimo występowania wskazanych powyżej pomyślnych okoliczności, podjęte przez starych i nowych zwolenników polskiego wojska w Rosji działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Czas, kiedy rzeczywiście istniały warunki, by stworzyć formacje wschodnie, dobiegał właściwie końca. Stało się jasne, że RPZM nie urzeczywistni swoich planów w tym względzie ani tym bardziej nie było szans na realizację mocno spóźnionych poczynań PPS-FR. Hołówko ubolewał nad tym, że POW i krajowa PPS-FR zbyt późno zaczęły działać w Rosji i poniewczasie podjęły próbę wpłynięcia na swych partyjnych kolegów na wychodźstwie, by odeszli od linii wytyczonej na I Konferencji Sztokholmskiej. Trudno to było odrobić po 7 listopada, tym bardziej że działacze rosyjskiej grupy partii byli zdeorientowani i z nieufnością odnosili się do nalegań do zmiany orientacji.

Misja emisariuszy krajowej PPS-FR na przełomie maja i czerwca 1918 roku *de facto* była już skończona i to ogólnym niepowodzeniem. Do historii także przechodziła współpraca na niwie wojskowej pomiędzy socjalistami a endekami. Ci ostatni zdecydowani już byli skoncentrować swoją aktywność w tym względzie na gruncie francuskim, gdzie zamierzano ewakuować resztki wojskowych Polaków i tam rozbudowywać polską armię. O niepowodzeniu podjętych przez środowiska piłsudczykowskie działań organizatorskich przesądziło zbyt późne zerwanie więzów sojuszniczych z aktywistami w kraju i liberalnymi demokratami w Rosji.

Jedyne, co można było w tych okolicznościach jeszcze zrobić, to uchronić szerokie rzesze polskich wojskowych z armii rosyjskiej przed groźbą bolszewizacji. Chcąc ten cel osiągnąć, należało utrzymać kontrolę w strukturach polskiego ruchu wojskowego i możliwie szybko zorganizować ewakuację do kraju demobilizowanych żołnierzy. Działania te zostały podjęte niemal równocześnie z akcją organizatorską formacji wschodnich. Był to wyraz realizmu tej części elity wychodźczej, w tym i niektórych przedstawicieli środowisk piłsudczykowskich, która po 7 listopada nie widziała już warunków do realizacji polskiej idei wojskowej na gruncie rosyjskim.

W dniach 11-19 grudnia 1917 roku odbył się w Piotrogradzie II Zjazd Lewicy Wojskowej. W jego trakcie rozegrała się batalia o rząd dusz w polskich kręgach żołnierskich podporządkowanych KG ZWPL. Walkę o zdominowanie tego nurtu polskiego ruchu wojskowego podjęły trzy środowiska polityczne, które przed 7 listopada 1917 roku zgodnie podzieliły się wpływami i współdziałały w kierowaniu nim. Tym, co pierwotnie połączyło działających na wychodźstwie w Rosji liberalnych demokratów,

¹⁸ Ibidem, s. 136.

kręgi piłsudczykowski i lewicę internacjonalistyczną, był sprzeciw wobec idei organizacji polskich formacji wschodnich oraz niechęć wobec propagatorów tej koncepcji, czyli narodowych demokratów. Jakkolwiek w przypadku każdego z tych ugrupowań działały odmienne motywacje, to przez wiele miesięcy współpracowały one ze sobą. Po przewrocie bolszewickim polityka wojskowa trzech sił politycznych, które wykreowały KG ZWPL i kierowały nim w okresie międzyrewolucyjnym, uległa reorientacji. Liberalni demokraci dążyli do zawarcia porozumienia z Radą Regencyjną. W oparciu o współpracę z tą ostatnią zamierzali doprowadzić do wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej, a następnie ich demobilizacji i powrotu do kraju. Środowiska piłsudczykowski, głosząc analogiczny postulat demobilizacji, nieco inaczej zapatrywały się na kwestię ewakuacji tych mas żołnierskich do kraju. Wedle ich koncepcji powinny one zasilić szeregi polskich formacji wschodnich i powrócić do ojczyzny pod bronią. Lewica internacjonalistyczna zamierzała natomiast wtopić polskich wojskowych w szeregi ponadnarodowej armii rewolucyjnej. W konsekwencji dojść musiało do starcia dotychczasowych sojuszników. Konflikt ostatecznie wszedł w decydującą fazę właśnie podczas obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Piłsudczycy i liberalni demokraci świadomi siły przeciwnika, jakim były ugrupowania radykalnej lewicy wychodźczej, zdecydowali się podjąć na nowo współpracę. To taktyczne współdziałanie miało na celu wzmocnienie siły oddziaływania na delegatów tak, by zapobiec niebezpieczeństwu przyjęcia przez nich uchwał przesądzających o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Pozycję i wiarygodność jednych i drugich mocno osłabiała jednak ich wcześniejsza polityka wojskowa, której istotą był sprzeciw wobec planów wydzielenia polskich wojskowych z armii rosyjskiej. Nagła wolta w tym względzie w sposób naturalny wzbudzić musiała w szeregach członkowskich polskiej lewicy wojskowej podejrzenie o nieszczerłość intencji. Obu środowiskom zależało więc na tym, by już w pierwszej fazie zjazdu przezwyciężyć wszelkie wątpliwości delegatów odnośnie do tej kwestii i definitywnie potwierdzić przeorientowanie dotychczasowej polityki wojskowej. Generał Aleksander Babiański, przemawiając w imieniu Naczelnego Komitetu Demokratycznego (NKD), i Franciszek Skąpski, występujący z ramienia POW, podjęli się zadania wyjaśnienia delegatom motywów zmiany stanowiska w odniesieniu do idei organizacji formacji wschodnich. Według opinii gen. Babiańskiego zmiana taka musiała nastąpić, gdyż „...w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała”, a zatem powstały warunki, by także tu, w Rosji, pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego, zdaniem mówcy, KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z pozostającą

w kręgu wpływów narodowych demokratów centralą ruchu wojskowego, jaką był Naczelny Polski Komitet Wojskowy (NPKW), gdyż ich wspólnym „...zadaniem jest wycofanie ze zdeorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski”¹⁹. Kontynuując wątek współpracy obu central związkowych, Konstanty Dobrochotow stwierdził, wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. Babiańskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale jeśli do negocjacji przystąpiłoby nowi ludzie z jednej i drugiej strony, to mogłoby się ono stać faktem. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników liberalnych demokratów w KG ZWPL wespół z NPKW akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem „delegacji frontowej”²⁰. Mówcy utrzymywali ponadto, że misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona Kresów Wschodnich, po to, aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego²¹, a zarazem reprezentant Polskiej Rady Bezpieczeństwa (PRB)²² Stefan Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy reprezentant lewicy internacjonalistycznej Julian Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg akcji „demokratyzacji” instytucji polskich, m.in. wojskowych, podjętej przez kierowany przezeń Komisarjat do spraw Polskich. Część delegatów oklaskami przyjęła jego oświadczenie, że lewica wojskowa powinna „...zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolucyjną deklarację praw żołnierza i obywatela”. Nawiązując z kolei do walk ochotni-

¹⁹ „Sprawa Żołnierska” 13 I 1918, nr 4.

²⁰ Delegacja Frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą hasła solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony” na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Delegacja Frontowa chciała odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: „Dziennik Narodowy” 20 XII 1917, nr 79; 27 I 1918, nr 107.

²¹ A. Miodowski, op. cit., s. 131-134.

²² Instytucję tę powołano 9 listopada 1917 na naradzie, w której wzięli udział przedstawiciele: Kościoła katolickiego – bp Jan Cieplak, NKD – Aleksander Więckowski, RPZM – Stefan Jezierski, PPS-FR – Aleksander Prystor, POW – Władysław Korsak, „Sokoła” – Franciszek Skąpski, Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego – A. Meysztowicz oraz PZL, Centralnego Komitetu Obywatelskiego (CKO), NPKW i KG ZWPL. Na naradzie, której przewodniczył prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego Aleksander Lednicki, powołano Polską Radę Bezpieczeństwa. Jej podstawowym zadaniem miała być obrona interesów majątkowych i politycznych obywateli polskich. Na czele PRB i mającej jej podlegać Polskiej Straży Bezpieczeństwa stanęli odpowiednio: Skąpski i Prystor. Patrz: Archiwum Państwowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 45, k. 523-533; Por. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Narodowy Polski, sygn. 62, k. 25.

ków z Pułku Białgorodzkiego z „kornilowcami”, mówca stwierdził: „Bohaterska postawa Pułku Białgorodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego”. W dalszej części swojego wystąpienia Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanego przez siebie komisariatu do Polskiej Straży Bezpieczeństwa (PSB) i poczynań I Korpusu Polskiego, po czym oświadczył: „Będziemy stać na straży porządku razem z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. [...] Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów”²³.

W kolejnej fazie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal trwała walka pomiędzy koalicją piłsudczyków i liberalnych demokratów z jednej strony, a lewicą internacjonalistyczną z drugiej strony, o pozyskanie poparcia większości delegatów dla poszczególnych wizji polityki wojskowej. Od samego początku tych zmagania zaznaczyła się jednak przewaga opcji probolszewickiej²⁴.

Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), wystąpił przeciw lansowanemu przez liberalnych demokratów i piłsudczyków postulatowi scalenia struktur KG ZWPL i NPKW²⁵. Z kolei przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (CKW RDRIŻ) Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do delegatów, aby poparli koncepcję wspólnej walki wojskowych Polaków u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż jak stwierdził, „Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów”²⁶.

W odpowiedzi na te głosy piłsudzycy podjęli próbę przeniesienia dyskusji na płaszczyznę rozważań poświęconych zagadnieniu demobilizacji. Stefan Weychert stwierdził w związku z tym, że „...o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznaczała powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją...”. Wobec powyższego opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu usprawnienia i przyspieszenia demobilizacji²⁷. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że „...demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły

²³ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, Warszawa 1962, s. 206.

²⁴ W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: R. Łągwa (PPS L) – prezes, i wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS L), sekretarz Walczak (sympatyk PPS L). Szerzej: A. Miodowski, op. cit., s. 255.

²⁵ „Trybuna” 30 XII 1917, nr 27.

²⁶ „Sprawa Żołnierska” 13 I 1918, nr 4.

²⁷ „Dziennik Polski” 15 XII 1917, nr 252.

społecznej”. W kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą „...zohydzono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego”²⁸. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS-FR Tadeusz Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji, która by podjęła prace nad problemem demobilizacji²⁹. Jego propozycję uszczegółowił były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z Państwami Centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do kraju³⁰. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS Lewicy (PPS L) Władysław Matuszewski, który uznał, że nie licują one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobilizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i *de facto* nierealne³¹.

Włączając się do dyskusji na ten temat, delegaci związani z obozem liberalno-demokratycznym argumentowali, że „Dalsze pozostawanie wolnych obywateli polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe”. Wysunęli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby polscy żołnierze zatrzymywali broń³². Babiński wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców i Finów i uniezależniali się od władzy komisarzy ludowych³³. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. Stefan Miłoszeński, wpisując się w ton wypowiedzi stronników liberalnych demokratów, skrytykował władze bolszewickie za negatywne stanowisko wobec wydzielania polskich żołnierzy służących w armii rosyjskiej do batalionów etapowych, określając je jako stosowanie praw wyjątkowych wobec Polaków³⁴. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbitcia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego „demokratyzacji”. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków, ocenił, że był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Jako że niebezpieczeństwo to już przestało istnieć, warto, by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt do porozumienia z NPKW. Taką płaszczyzną porozumienia w opinii Miłoszeńskiego mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do kraju polskich żołnierzy.

Zagadnienie stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW podjęli też inni delegaci. Na przykład Marcin Marczewski, członek ustę-

²⁸ „Sprawa Żołnierska” 13 I 1918, nr 4.

²⁹ „Sprawa Żołnierska” 24 II 1918, nr 7.

³⁰ Ibidem.

³¹ „Trybuna” 30 XII 1917, nr 27.

³² „Sprawa Żołnierska” 24 II 1918, nr 7.

³³ „Dziennik Narodowy” 19 XII 1917, nr 78.

³⁴ „Dziennik Polski” 15 XII 1917, nr 252.

pującego KG ZWPL, głosił z trybuny zjazdowej, że I Korpus Polski „...to koń trojański [...] za pomocą którego endecy chcą przemycić do Kraju posiłki dla reakcji. [...] Trzeba opanować tę twierdzę polskiej burżuazji”. W dalszej części swego wystąpienia Marczewski stwierdził, że porozumienie z NPKW jest niemożliwe, postulował jednak podjęcie działań w celu utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej do spraw demobilizacji³⁵. Przemówienie Dobrochotowa, kolejnego członka ustępującego KG ZWPL, ujawniło taktykę koalicji tworzonej przez piłsudczyków i liberalnych demokratów w rozgrywce z polską lewicą internacjonalistyczną. Mówca, przyznając, że porozumienie z NPKW było trudne do osiągnięcia, oświadczył, że nie powinno to jednakże zrażać rzeczników ugody. „Należy bowiem oddzielić platformę polityczną od wymogów realnej pracy, zwłaszcza w dziedzinie skomplikowanej sprawy demobilizacji, gdzie dotąd nie zrobiono w zasadzie nic. Tylko nowi ludzie z jednej i z drugiej strony mogą osiągnąć porozumienie”. Dobrochotow zasugerował, że „...wyłonieni na frontowych i armijnych zjazdach Związków Wojskowych Polaków delegaci na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków wytyczą nowe drogi, które doprowadzą do odbudowy jedności ruchu, a póki co nie należy burzyć tego, co istnieje”³⁶.

Reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył, że jego ugrupowanie odrzuca kategorycznie kompromis w sprawie NPKW i I Korpusu Polskiego. „Komitetu Naczelnego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego – stwierdził w swym przemówieniu – Mandat do swojej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych”. Według niego KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. Jabłoński podkreślił, odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Biełgorodzkiego oraz grupa z Piotrogradu wspólnie zgłosili postulat, by „...siłą bagnetów rozpedzić Komitet Naczelny”³⁷.

Zanim doszło do przyjęcia uchwał i wyboru władz KG ZWPL drugiej kadencji, w części roboczej obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył jego wiceprezes chor. Waclaw Szczęśny. Podkreślił on, że centrala związkowa lewicy wojskowej działała w trudnych warunkach, borykając się z brakiem zasobów pieniężnych i obojętnością społeczności polskiej w Rosji. Poza tym większość członków KG ZWPL nie uzyskała czasowego zwolnienia z jednostek wojskowych, co uniemożliwiło im pełne zaangażowanie się w wypełnianie powierzonych im obowiązków. Toteż

³⁵ „Dziennik Narodowy” 20 XII 1917, nr 79.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

ci, którzy pracowali w KG ZWPL, zrobili niewiele, bo było ich za mało, a aktywność ich skoncentrowała się głównie na piotrogrodzkim Zjeździe Wojskowych Polaków (ZWP). Do dorobku centrali związkowej lewicy wojskowej Szczęsny zaliczył działalność w ramach Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego (KLdsKP), PRB i PSB, a także starania o nominację dla Aleksandra Więckowskiego na Komisarza do spraw Wojskowych Polaków.

Dopiero 18 i 19 grudnia 1917 roku delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję lewicy internacjonalistycznej od koalicji jej oponentów, ale niespodziewanie ujawniły się też rozbieżności pomiędzy współdziałającymi do tego momentu wojskowymi stronnikami piłsudczyków i liberalnych demokratów. Przebieg kolejnych głosowań m.in. wykazał, że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez część frakcji liberalno-demokratycznej, pozostającej w sferze wpływów Centrum Wojskowego³⁸. Również sympatycy PPS-FR nie zdecydowali się na opuszczenie obrad, obawiając się możliwości utraty wpływów na delegatów żołnierskich. Pomimo braku poparcia ze strony piłsudczyków niektórzy przedstawiciele frakcji liberalno-demokratycznej, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński, opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wschodnich oraz przeciw odrzuceniu porozumienia z NPKW. Swoją postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu, a skoro okazało się to niemożliwe, uznali dalszą swoją obecność na forum zjazdu za bezprzedmiotową³⁹.

Pomimo osłabienia koalicja piłsudczyków i liberalnych demokratów wywarła jednak pewien wpływ na treść kilku uchwał zjazdowych. W trakcie głosowań okazało się, że niezdecydowana część delegatów postanowiła poprzeć, wbrew stanowisku lewicy internacjonalistycznej, niektóre proponowane przez oba środowiska poprawki. Na przykład do uzgodnionego, pod kuratelą reprezentujących lewicę wojskową Romana Łągwy i Adama Jabłońskiego, projektu uchwały w sprawie demobilizacji zdołano wprowadzić istotne modyfikacje. W efekcie uchwała zawierała następujące żądania skierowane pod adresem Rady Komisarzy Ludowych, od której oczekiwano: „1) Zatwierdzenia Centralnej Komisji Demobilizacyjnej, utworzonej przez Komitet Główny (lewicy), wspólnie ze wszystkimi pol-

³⁸ „Dziennik Narodowy” 2 I 1918, nr 90.

³⁹ „Dziennik Narodowy” 4 I 1918, nr 92; *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, *Marzec 1917 – listopad 1918*, Warszawa 1957, s. 476-477.

skimi organizacjami demokratycznymi na emigracji; 2) Natychmiastowego wydania dekretu o przedterminowej, w czasie obecnego zawieszenia broni, demobilizacji Polaków i koncentrowania ich w pasie przyfrontowym [...] dla przyspieszenia powrotu do Kraju; 3) Wydania rozkazu władz wojskowych, aby życzący sobie tego Polacy, zwalniani obecnie z szeregów z tych lub innych powodów, mogli pozostać w dalszym ciągu w swych oddziałach do chwili przeniesienia ich do polskich oddziałów demobilizacyjnych; 4) Niezwłocznego porozumienia się z naczelną komendą niemiecką o natychmiastowe przewiezienie przez front delegacji polskiej do Warszawy dla porozumienia się przez rząd polski z rządem niemieckim i austriackim w celu zorganizowania jak najszybszego powrotu Polaków wojskowych i wygnańców do Kraju⁴⁰. Przeworsowanie tej zmiany w treści uchwały było możliwe dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nastrojów demobilizacyjnych wśród delegatów żołnierskich.

Od powyższej uchwały wyraźnie różniła się rezolucja w sprawie polskich formacji wschodnich. W tym przypadku piłsudczykom i liberalnym demokratom nie udało się w żaden sposób złagodzić jej tonu. Stwierdzała ona m.in., że „... próby tworzenia armii polskiej lub Polskiej Siły Zbrojnej na emigracji zasługują na stanowcze potępienie [...] że pewne już utworzone oddziały wojskowe polskie znajdują się pod wpływem reakcji polskiej i że wpływy te powinny być wyeliminowane [...] aby wszystkie ugrupowania wojskowe polskie były oparte na zasadach demokratycznych, a więc na przestrzeganiu deklaracji praw żołnierza, istnieniu komitetów kompanijnych, pułkowych i na wolności agitacji społeczno-politycznej i pracy kulturalno-oświatowej⁴¹”.

Gdy zaczęto omawiać sprawę stosunku do NPKW i utworzenia zjednoczonego organu kierowniczego w ZWP, jako pierwszy poddano pod głosowanie projekt zgłoszony przez liberalnych demokratów i ludowców. Stwierdzał on, że prawie wszystkie związki dążą do zlikwidowania rozłamu powstałego na I Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków i że połączenie obu central związkowych jest niemożliwe, gdyż NPKW dąży do stworzenia sił zbrojnych na wychodźstwie i jest przeciwny „demokratyzacji” polskich formacji wojskowych w Rosji. Pomimo podkreślenia braku wiary w przewyciężenie rozłamu, w omawianym projekcie znalazł się wszakże apel wzywający do przywrócenia jedności ruchu, jak to ujęto, „w imię dobra sprawy⁴²”. Ze względu właśnie na ten postulat proponowana uchwała została odrzucona większością 24 głosów przeciw 18, przy znacznej liczbie wstrzymujących się od głosowania. Jako alternatywę przyjęto natomiast

⁴⁰ „Sprawa Żołnierska” 2 I 1918, nr 3; *Materiały archiwalne...*, s. 474-475.

⁴¹ „Sprawa Żołnierska” 2 I 1918, nr 3.

⁴² „Dziennik Narodowy” 26 XII 1917, nr 84.

46 głosami przy 12 wstrzymujących się, rezolucję zgłoszoną w imieniu frakcji lewicy internacjonalistycznej przez Jabłońskiego. Charakteryzowała ona NPKW jako „organizację antydemokratyczną” i „nieodpowiadającą dążeniom szerokich mas żołnierskich”, przeciwstawiającą się „demokratyzacji” polskich formacji wschodnich i tworzącą PSZ dla walki politycznej. Rezolucja zaproponowana przez Jabłońskiego stwierdzała także, że NPKW nie miał prawa pretendować do kierowania sprawami ogółu polskich żołnierzy i być wyrazicielem ich dążeń, w związku z czym oni sami powinni odsunąć komitet od wypełniania tego typu roli. Odnosząc się do postulatu odtworzenia jedności ruchu żołnierskiego, rezolucja proponowała rozwiązanie tego problemu poprzez zadekretowanie, że jedyną i demokratyczną centralą związkową zostanie KG ZWPL wyłoniony przez II Zjazd Lewicy Wojskowej. Zadaniem nowego komitetu byłoby skupienie wokół siebie wszystkich wojskowych Polaków. Definitywne zjednoczenie struktur ruchu miało się dokonać podczas zwołanego przez KG ZWPL, na podstawie demokratycznego przedstawicielstwa ilościowego, a nie przedstawicielstwa organizacji, II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Wydzwięk tej rezolucji osłabiła nieco dodana do niej poprawka zgłoszona przez Marczewskiego, która *de facto* stanowiła pewną furtkę do porozumienia z NPKW. Zawarto w niej następujące stwierdzenia: „...wszelkie porozumienie z NPKW ze strony Komitetu Głównego (lewicy) może mieć miejsce o ile: 1) Komitet Naczelny oficjalnie zerwie wszelkie stosunki z Radą Międzypartyjną i SND; 2) Wyrzeknie się formowania siły zbrojnej dla celów militarystycznych; 3) Jeżeli wyrazi zgodę na wprowadzenie w formacjach uznających obecnie Naczelny Komitet za swą centralę deklaracji praw żołnierza i komitetów w kompaniach, batalionach, pułkach itd.”⁴³.

W końcowej fazie obrad zjazdu delegaci zajęli się kwestią stosunku lewicy wojskowej do Komisariatu do spraw Polskich. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL Łągwa. Rzecz znamienna, że współpracował on z powstającym właśnie komisariatem. Trudno więc mu było zachować bezstronność w całej sprawie. W swojej wypowiedzi przypomniał bezowocne starania o powołanie Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało jego zdaniem kontrastować erygowanie przez RKL już nazajutrz po przewrocie bolszewickim Komisariatu do spraw Polskich. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w pracach tego organu, referent podkreślił, że komitet poprzez struktury RORD *de facto* już zaangażował się w działalność komisariatu. Wobec powyższego należało tylko potwierdzić oficjalnie stan faktyczny i usankcjonować poczynania centrali związkowej lewicy wojskowej w tym względzie. Ta argumentacja

⁴³ *Materiały archiwalne...*, s. 476-478.

przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach Komisariatu do spraw Polskich uchwalono niemal jednomyślnie⁴⁴.

W programie kończących się obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W wyniku ogólnego konsensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który gdy już się ukonstytuował, mianował komisarzem Łągwę⁴⁵. Sprawa wyboru nowego KG ZWPL stała na porządku dziennym zjazdu przed wyczerpaniem wszystkich punktów programu obrad. Nie udało się bowiem w komisji uzgodnić rezolucji politycznych m.in. w sprawie stosunku do rewolucji oraz w sprawie stosunku do kraju. Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby poprzestać na odczytaniu projektów rezolucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom Bernarda Mandelbauma i Stanisława Bobińskiego, że zjazd, reprezentując rzesze żołnierskie, powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w kraju, wniosek Weycherta przyjęto. W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny Lewicy Wojskowej i ustalono godło na pieczęci KG ZWPL⁴⁶. Wbrew postulatом piłsudczyków i liberalnych demokratów większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia Łągwy, „zdetronizować orła”, czyli uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS Lewicę, 6 przedstawicieli PPS-FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli liberalnych demokratów i 1 bezpartyjny⁴⁷.

Na pierwszym posiedzeniu KG ZWPL ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrano Romana Łągwę, a na wiceprezesów powołano Marcina Marczewskiego i Władysława Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, na skarbnika zaś powołano ppor. Bogdana Steckiewicza. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL

⁴⁴ „Sprawa Żołnierska” 10 III 1918, nr 9.

⁴⁵ A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 195; Por. A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917-1918)*, Białystok 2004, s. 131 i n.

⁴⁶ „Dziennik Narodowy” 26 XII 1917, nr 84.

⁴⁷ W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Dziatkiewicz; PPS L reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS-FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Djupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Małecki; Komitet Demokratyczny reprezentowali: chor. A. Żaboklicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjny był M. Uzdowski. Patr.: „Sprawa Żołnierska” 2 I 1918, nr 3.

wynikał z faktu, że kierownictwo tej partii uznało, że wybrani do KG ZWPL członkowie tej partii nie byli jej oficjalnymi reprezentantami.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazywały, że pomimo intensywnych zabiegów stronników lewicy internacjonalistycznej nie udało się im w pełni opanować struktur tej centrali związkowej. Nie sposób jednakże zaprzeczyć, że doprowadzono do znacznego ograniczenia zakresu wpływów piłsudczyków i liberalnych demokratów. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu sił w KG ZWPL po zjeździe, można nawet odnieść wrażenie, że koalicja PPS-FR, PZL i NKD utrzymała pozycję dominującą. Jednakże sukces lewicy internacjonalistycznej polegał na tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden miał pełnić funkcję skarbnika, a drugi, Łągwa, objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W istocie pozycja, jaką uzyskał Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a *de facto* przewyższała wpływy w KG ZWPL arytmetycznej większości, czyli PPS-FR, PZL i NKD. Siłę koalicji piłsudczykowsko-liberalnej dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy jej uczestnikami wywołane różnicami doktrynalnymi. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział Łągwa, zamykając obrady zjazdu, kiedy życzył delegatom, by jak najszybciej zebrali się w Warszawie na posiedzeniu RDRIŻ, druga faza starcia o wyłączność na wpływy w KG ZWPL musiała się niebawem rozegrać⁴⁸.

Prawdziwa klęska koalicji piłsudczykowsko-liberalnej nastąpiła tuż po zjeździe. Nowe kierownictwo centrali związkowej o metryce działaczy Polskiego Rewolucyjnego Klubu Żołnierskiego (PRKŻ) z Łągwą na czele rozpoczęło swoją działalność od zacieśnienia współpracy z Komisariatem do spraw Polskich i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie współpracy z centralnymi i lokalnymi organizacjami władzy radzieckiej. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź definitywnego uniezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów środowisk antybolszewickich. Na znak protestu z powodu zainicjowania przez Łągwę nowej linii programowej, PPS-FR, PZL i NKD zerwały z KG ZWPL formalne związki. W praktyce jednak w strukturach komitetu nadal funkcjonowali ich wojskowi stronnicy, próbując paraliżować poczynania lewicy internacjonalistycznej. Z czasem jednak opór koalicji piłsudczykowsko-liberalnej został przewyżniony dzięki wsparciu udzielonemu przez Komisariat do spraw Polskich. Od przełomu stycznia i lutego 1918 roku KG ZWPL znaczną część swojej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego wydziałach: Wojskowym

⁴⁸ „Sprawa Żołnierska” 10 III 1918, nr 9.

i Demobilizacyjnym⁴⁹. Dzięki temu poczynań tych nie dezorganizowali już koalicjanci, których definitywnie odsunięto od wpływów na tę część środowiska wojskowych Polaków. W takich okolicznościach piłsudczycy wspierani tym razem przez liberalnych demokratów przegrali kolejną batalię na płaszczyźnie wojskowej.

Podobnie jak w podjętej równolegle akcji przejścia inicjatywy na gruncie formacji wschodnich, tak i w przypadku poczynań zmierzających do zdominowania struktur polskiego ruchu wojskowego działania środowiska zakończyły się niepowodzeniem. Okazało się, że przeorientowanie polityki wojskowej dokonało się zbyt późno, by mogło przynieść oczekiwane rezultaty.

Military policy of pro-Pilsudski groups in Russia after the Bolshevik Revolution (November 1917 – July 1918)

(summary)

The core of the pro-Pilsudski camp in exile in Russia was co-created by the emigrant structures of the Polish Socialist Party Revolutionary Fraction, Polish People's Association and Polish Military Organization. A role of a leader within the whole camp fell to the Revolutionary Fraction. Any action undertaken by the pro-Pilsudski groups during the global conflict of 1914-1918 was subject to the implementation of a primary idea, which was the formation of Polish military forces. Until the Bolshevik Revolution on the Neva, this idea was invariably associated with the view according to which Polish troops should be formed within the structures of Central Powers and used to fight against Russia. A definite re-orientation of the military policy exercised by the group occurred as late as at the turn of 1917 and 1918. At that time, leaders of the groups co-creating the pro-Pilsudski camp realized that in new geostrategic conditions it was not Russia, tormented by domestic conflict, but the previous Allies, that is Germany and Austria-Hungary, that stood in Poland's way to independence. Influenced by the information about the Bolshevik Revolution coming from Russia, the national group Polish Socialist Party Revolutionary Fraction radically changed its attitude to Polish military forces formed under the auspices of national democrats in the East. It was decided that a group of Legion officers would be sent to Russia in order to take control over military movement, shape it in an extremely anti-German character and aim at the formation of a regular Polish Army.

tłum. Ewa Wyszczelska-Oksień

⁴⁹ AAN, Organizacje polskie w Rosji, sygn. 53, k. 205.